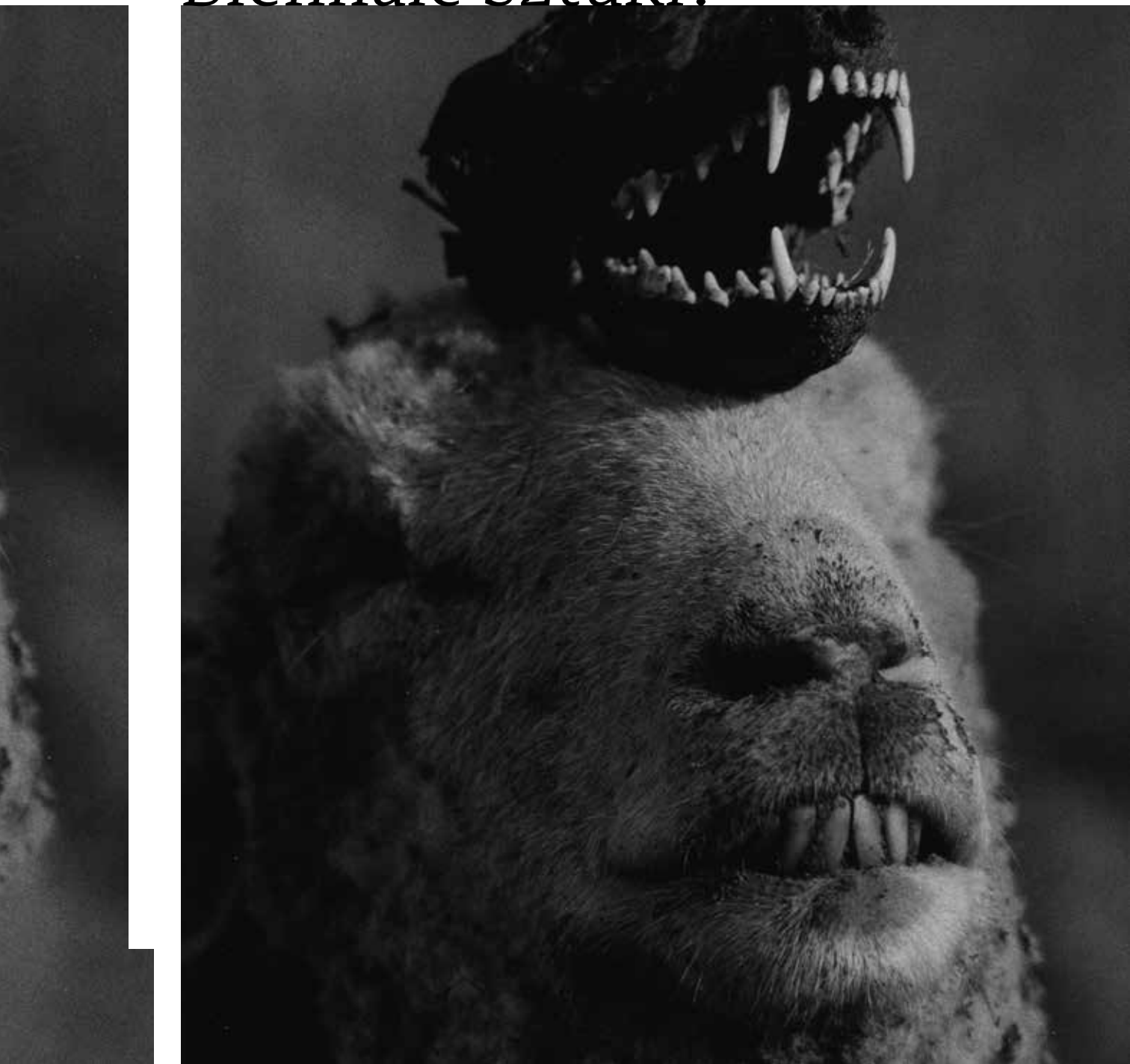




MARIOLA JURECKA

Do czego dąży Piotrkowskie Biennale Sztuki?

↓ CZESŁAW
ABRATKIEWICZ,
PRZESTROGA
DLA LUDZKOŚCI,
2018, FOTOGRAFIA
ANALOGOWA,
50×40 CM,
LEWA CZĘŚĆ DYPTYKU



Oglądając dwie tegoroczne wystawy, uświadomiłam sobie, że zarówno temat imprezy: *Co, w jaki sposób i dlaczego ofiarować światu? W hołdzie Andriejowi Tarkowskiemu*, jak i rosnąca popularność biennale wpłynęły na to, że do konkursu zgłoszono bardzo wiele prac. Natomiast do licznego udziału w nim artystów pedagogów z całego kraju przyczynił się zapewne wymóg rozliczania się z działalności artystycznej na uczelniach.

CZY WARTO SIĘGAĆ DO FILMÓW ANDRIEJA TARKOWSKIEGO?

W ogólnym zamieszeniu na scenie światowej i w jej ocenie przez krytykę artystyczną ciekawe są poszukiwania dotyczące szerokiej intermedialnej płaszczyzny wystawienniczej z określoną problematyką ideową. Tym razem na biennale zaproponowano twórczość Tarkowskiego, uważaną za wyjątkową ze względu na jej duchowy charakter odwołujący się do tradycji malarstwa, w tym do postawy „prawdziwego” artysty, co mogliśmy zobaczyć m.in. w filmie *Andriej Rublow*. Prawie 30-minutowa sekwencja odlewania dzwonu jest pytaniem o powinności sztuki, a jednocześnie magicznym gestem ofiarowania, tak ważnym u Tarkowskiego. Sposób, w jaki Tarkowski przedstawia Rublowa na tle dramatycznych wydarzeń na Rusi, można określić jako widmowy. Rublow musiał określić swój status jako artysty w relacji do innych twórców, religii i Boga, który, zdaje się, opuścił swych wiernych. Dlatego postawa Rublowa jest wciąż aktualna w dzisiejszych czasach. Tarkowski zaś miał religijne podejście do sztuki, które wyrastało z rosyjskiego prawosławia, ale przekroczyło jego sztywne granice, zbliżając się do ogólnohumanistycznej tradycji, w której poznanie drugiego człowieka, a także zasad sztuki, jest drogą do Boga.

Oczywiście, bardzo trudno nawiązać do wielkich realizacji Tarkowskiego, które niezależnie od konwencji gatunkowej zanurzone są w podwójnej rzeczywistości. Jest to bowiem wizja, która niczym pajęcza nic łączy się ze światem poetyckim i wyobraźniowym o strukturze tradycji symbolicznej, nie zaś surrealistycznej.

DROGA ALEKSANDRY PULIŃSKIEJ (GRAND PRIX)

Długo zastanawiałam się, w jaki sposób tak młoda osoba wykonała tak świetną pracę. Łączy ona niezwykle trudny temat Cyklu *Pasyjnego* z symbolicznym obrazem Łodzi, zespalając w ten sposób problematykę religii, miasta i własną interpretację za pomocą tradycji sztuki modernistycznej, ale zastosowanej zdecydowanie bardziej w symboliczny niż analityczny sposób. Zobaczymy, czy artystka będzie potrafiła rozwinąć to przesłanie. Świat widziany oczyma Pulińskiej jest światem zdegradowanym, jak często u Tarkowskiego, ale czekającym na





↑ ANNA BUJAK, *SACRIFICATIO*,
STAL, WŁOSY LUDZKIE,
170×55×65 CM, 2019



↑ PATRYCJA PAWĘZOWSKA, *THE FAMILY*,
FOTOGRAFIA ANALOGOWA,
GRAFIKA CYFROWA, 134×100 CM, 2018



↑ TOMASZ WARZYŃSKI, *MUGANAWA*, FOTOGRAFIA OTWORKOWA, 40×40 CM, 2016

← ZBIGNIEW OLSZYNA, *ZAKRZYWIENIE CZASOPRZESTRZENI*, AKRYL I OLEJ NA PŁÓTNIE, 120×100 CM, 2018

↓ ROBERT BARTEL, *PORZĄDKI MIŁOŚCI*, DREWNO, DĄB, ZIEMIA, 200×80×60 CM, 2018



ocalenie i ostateczne wyzwolenie. Można powiedzieć, że artystka opiera się i opiera się na podobnym podkładzie teoretyczno-religijnym jak rosyjski artysta.

FORMA UPADKU I CZAPKA FRYGIJSKA ŁUKASZA GŁOWACKIEGO (I NAGRODA)

Można dyskutować o tym, czy dokumentacja performance słusznie została uznana przez jury za pracę artystyczną i czy artysta nie powinien zaprezentować swych performance'ów np. w czasie wernisażu biennale. Ale będzie to dyskusja akademicka, gdyż wiemy, że dokumentacje happeningów, np. Josepha Beuysa czy Tadeusza Kantora, wystawiane są w wielu muzeach. Prace Głowackiego o bogatej symbolice sięgają zarówno do tradycji religijnej, jak i malarstwa europejskiego (np. *Słepcy* Pietera Bruegla st.). Ale jego postawa, w odróżnieniu od postawy Pulińskiej, jest bardziej odważna, żywiołowa, a nawet barokowa w wyrazie artystycznym. Artysta posługuje się także radykalizmem znanym z niektórych wystąpień Zbigniewa Warpechowskiego i Mariny Abramović z lat 70. i 80. XX wieku. W działaniach Głowackiego zawarty jest też element sztuki efemerycznej o charakterze obrazów abstrakcyjnych, łączących się ideowo z jego wystawami galeryjnymi. Jego twórczość wynika w dużej mierze z tradycji sztuki Mikołaja Smoczyńskiego, który jak nikt inny potrafił łączyć tradycję sztuki modernistycznej z jej duchowością wynikającą z prawosławia.

OAZA JAKUBA WAWRZAKA (II NAGRODA)

Tytuł może być przekornie interpretowany, ponieważ artysta przedstawił makietę w skali 1:35 opuszczonej Stacji Polarnej im. A.B. Dobrowolskich i uzupełnił pokaz inscenizacyjnymi zdjęciami. Pracę można interpretować jako postapokaliptyczną wizję pozbawioną jakichkolwiek przejawów życia. Wawrzak jest „chłodnym” obserwatorem, minimalizującym swoje odczucia. W odróżnieniu od Pulińskiej i Głowackiego nie komentuje sytuacji. Jego postawa wydaje się być bardziej konceptualna.

STÓJ SPOKOJNIE AGNIESZKI JAWOREK

W instalacji można niemal wejść w obraz, który materializuje się na podłodze galerii, tworząc immersyjny przekaz, w którym akcja rozgrywa się między światem realnym (drzewa, woda) a wirtualnym. Artystka pokazuje dynamiczny obraz częściowo w tradycji *action painting* i unizmu Władysława Strzemińskiego oraz grafiki komputerowej. Jeśli odnieść tę pracę do przesłania konkursu, to tym razem ofiarowywana jest

natura, a ofiarowującym – artysta. Tego rodzaju eksperymenty z materią wody mają długoletnią tradycję, począwszy od kina awangardowego okresu międzywojennego. Przykładem *Oko i ucho* Stefana i Franciszki Themersonów – wyjątkowy film zapowiadający strukturalne kino lat 70. i poruszający problem relacji obrazu do muzyki Karola Szymanowskiego.

WYRÓŻNIONE PRACE (WYBÓR)

Moje zainteresowanie wzbudziła instalacja Magdaleny Kuleszy-Fedkowicz *Dobranoc przyjaciółko znad rzeki* (wyróżnienie honorowe) operująca różnymi organicznymi, zmiennymi formami. Jest to rodzaj totemicznej i szamańskiej realizacji z elementami baśniowości odwołującej się do idei boskości przyrody.

Bardzo ciekawym dwustronnym obrazem, w formie tonda o średnicy 240 cm, okazała się monumentalna praca Aleksandra Pieńka *Być (nie być) jak Profesor Jonasz Stern*. Artysta połączył w niej malarstwo z techniką kolażu, ukazując jednocześnie mikro- i makrokosmos. Czy jest to tradycja malarstwa Jonasza Sterna? Z pewnością częściowo tak, ale także Roberta Rauschenberga – z zakamuflowaną wiarą w odbudowę podstawowych wartości, jakie powinna nieść ze sobą sztuka.



↑ ALEKSANDER PIENIEK,
BYĆ (NIE BYĆ) JAK PROFESOR
JONASZ STERN,
2018/2019, MALARSTWO,
KOLAŻ, 240 CM (ŚREDNICA),
AWERS

→ MAGDALENA
KULESZA-FEDKOWICZ,
DOBRANOC PRZYJACIÓŁKO
ZNAD RZEKI, TECHNIKA MIESZANA,
OK. 200×100 CM, 2017

CO I JAK WYSTAWIONO

Pokazano prace o bardzo różnych formułach i stylistykach w aranżacji Andrzeja Hoffmana. Może czasami było za dużo dzieł jednego artysty lub banalnych, ocierających się o kicz. Uwagę zwróciło wideo Anny Klimczak *Moje gniazdo jest moje* (2005) na temat tworzenia własnego wizerunku w formule wideoperformance. Ciekawa była też nietypowa patchworkowa praca Pauliny Poczętej, pt. *Przyrodziewek*, na którą składały się poplątane, węzowate formy. Jej twórczość można łączyć z feministyczną działalnością Marii Pinińskiej-Bereś, ale w kontekście obecnej ikonosfery wraz z jej natarczywością. Artystka daleko odbiega od przesłania Tarkowskiego, ale biennale jest też okazją do przedstawienia innego rodzaju spojrzenia. Ważne prace zaprezentowała Joanna Borowiec. W tekście autorskim *Between* pisała: *Aby uhonorować zwierzę, ozdobiłam je kwiatami i innymi składnikami natury. Te elementy określają wagę i piękno duszy, jaką zwierzęta posiadały w swoim życiu. Oddaję hołd, pełna szacunku do tego naturalnego świata i coraz bardziej oswajam się ze śmiertelnością. Zastosowałam technikę Lumen Prints – papier fotograficzny bezpośrednio zostaje naświetlony światłem słonecznym. Obraz sprawia wrażenie eteryczności i ulotności. Wszystko jest połączone, nieuniknione i ulotne, tak jak piękno, życie i śmierć.*



Tematyka śmierci i zagrożenia nią pojawiła się w innych realizacjach: Czesława Abratkiewicza, Anny Bujak oraz Roberta Bartela, pokazującego pragnienie odrodzenia albo wiecznego „koła życia i śmierci”. Indywidualnym stylem i surrealistyczną tradycją, między materią nieożywioną a budzącą się do życia, wyróżnił się obraz Zbigniewa Olszyny. Problem nakładania masek i poszukiwania resztek tożsamości interesuje Patrycję Pawężowską, zarówno w fotografii, jak i wideo, nad którymi w sensie technicznym świetnie panuje, posługując się równie skutecznie fotografią analogową i cyfrową. Ideowo blisko niej sytuuje się twórczość Tomasa Warzyńskiego, zwolennika fotografii otworkowej, dodatkowo zintensyfikowanej energią ruchu i dynamiką światła.

DYSKUSJA Z JURORAMI I ARTYSTAMI

Następnego dnia po wernisażu odbyła się długa dyskusja organizatorów biennale (Piotra Gajdy, Andrzeja Hoffmana, Krzysztofa Jureckiego), jurorów (Grzegorza Borkowskiego, Janusza Bałdygi) i artystów (Bartka Jarmolińskiego, Łukasza Głowackiego) z publicznością. Uczestnicy debaty wymienili się spostrzeżeniami dotyczącymi m.in. dzisiejszej sytuacji sztuki i artystów oraz przygotowań związanych z biennale. Dla Jarmolińskiego obecna edycja jest najważniejsza, natomiast Jurecki mówił o potrzebie zorganizowania wystawy, która byłaby uhonorowaniem laureatów poprzednich biennale i pokazaniem przesłania stricte artystycznego związanego z tegoroczną imprezą.

Biennale w Piotrkowie pokazuje, że można stworzyć konkurs, a następnie problemową ekspozycję, które są pretekstem do dyskusji o kierunku, w jakim powinni zmierzać artyści, by ich twórczość przetrwała przez kolejne lata. Jednym z drogowskazów jest sztuka Tarkowskiego, oparta na duchowości i tradycji chrześcijaństwa, zupełnie niepasująca do dominujących tendencji *art worldu*. Może on pomóc w autentycznym odbudowaniu lub stworzeniu własnej postawy, niezależnie od tego, czy artysta jest malarzem, fotografem, czy performerem. Interesujące jest także to, że Tarkowski w 2019 roku w Piotrkowie Trybunalskim w kręgu sztuk wizualnych został usankcjonowany jako jeden z promotorów obecnej, a być może także przyszłej sztuki. ¶